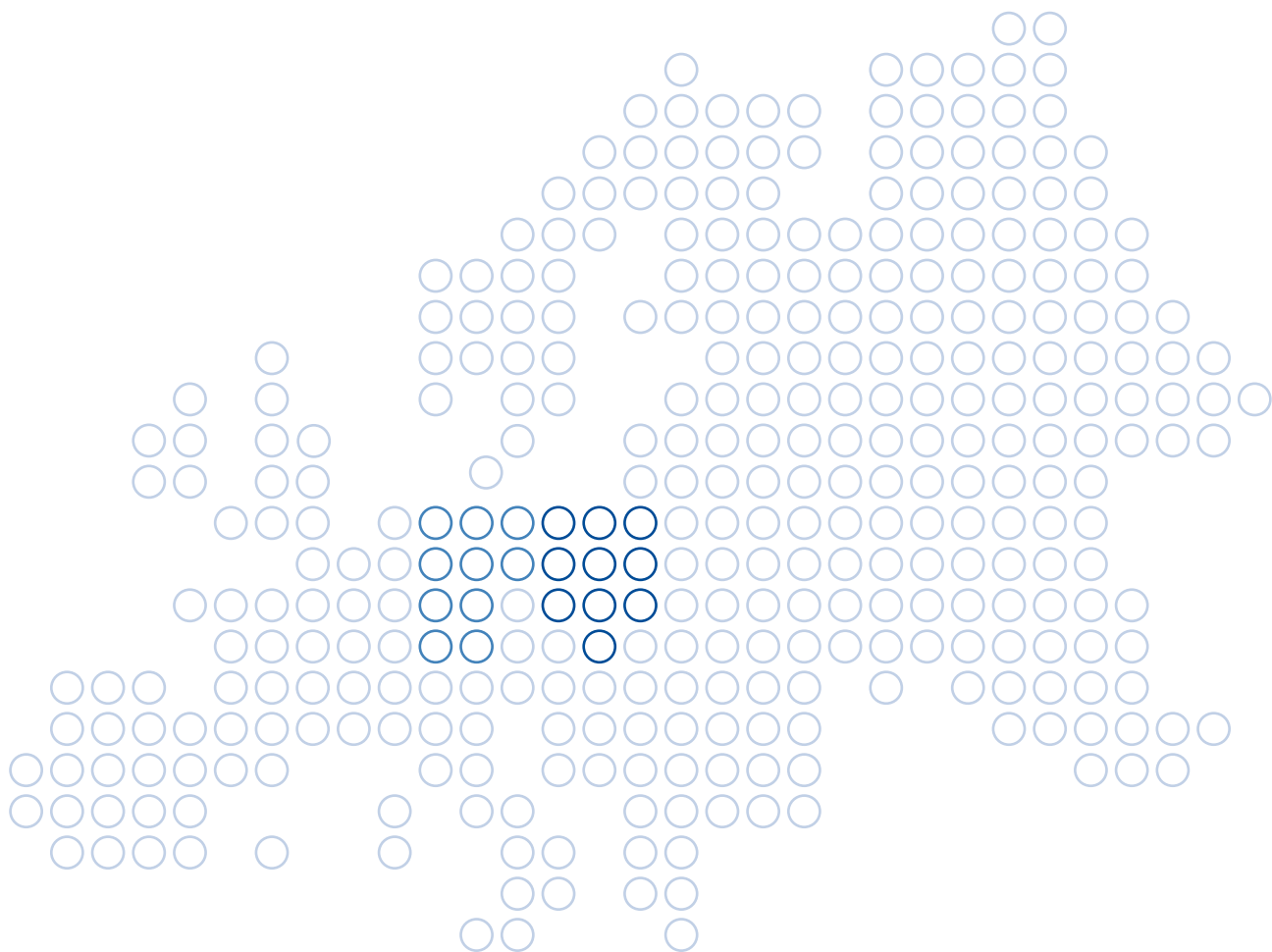


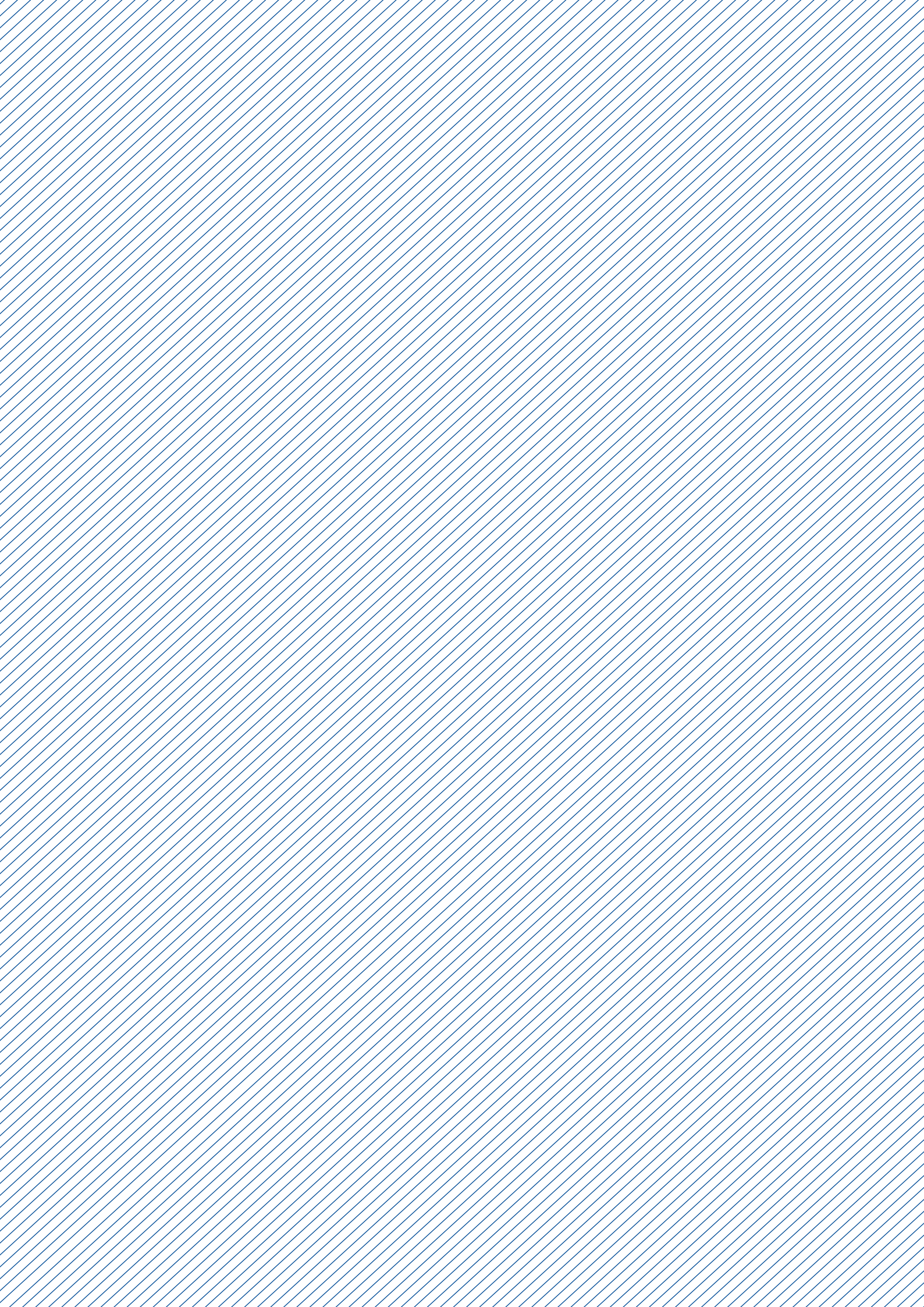


NIEMCY
I POLSKA
WSPÓLNIE
DLA SOLIDARNEJ
PRZYSZŁOŚCI
W EUROPIE



NIEMCY I POLSKA

WSPÓLNIE
DLA SOLIDARNEJ
PRZYSZŁOŚCI
W EUROPIE



Spis treści

Wprowadzenie	4
Gospodarka, finanse i budżet	6
Praca i sfera socjalna	10
Europejska polityka wewnętrzna czyli „przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”	14
Energia i klimat	18
Oświata, nauka i społeczeństwo obywatelskie	23
Rozszerzenie UE oraz polityka zagraniczna i bezpieczeństwa	26
Stosunki dwustronne	31
Podsumowanie i wnioski	34
Bibliografia	35

Wprowadzenie

W obecnym kształcie nasza Europa jest wyjątkową przestrzenią pokoju, wolności i dobrobytu. Jednocześnie istnieje pilna potrzeba działania, jeśli taki stan chcemy utrzymać w przyszłości i rozwijać Europę. Nierówności, ubóstwo i wykluczenie społeczne jeszcze bardziej przybrały na sile w czasie kryzysu finansowego, gospodarczego i budżetowego. Należy szybko i skutecznie uporać się z nimi, zanim doprowadzą do jeszcze większych napięć społecznych i politycznych i staną się zagrożeniem dla pokoju i wolności. Można spierać się o taką czy inną drogę rozwiązania tych problemów. Nie wolno jednak zapominać, że poprzednie kryzysy udawało się pokonać nie w pojedynkę, ale zawsze dzięki europejskiej solidarności i wzmocnionej obecności Europy.

Polsko-niemieckie partnerstwo, bazujące na wspólnych interesach i wartościach oraz dobrosąsiedzkiej współpracy, stwarza obecnie szansę na zreformowanie Europy. Polska i Niemcy, jako konstruktywnie współdziałający partnerzy, mogą zaangażować się wspólnie na rzecz stabilnej przyszłości kontynentu. Stosunki między tymi krajami ogromnie skorzystały na europejskim zjednoczeniu. Są one, jak nigdy dotąd, wolne od sporów i historycznych obciążeń. Dobrze się stało, że dawna „polityka symboli” ustępuje miejsca konkretnym formom współpracy. Jako młodzi Polacy i Niemcy, jesteśmy świadomi przeszłości, i pragniemy w sposób odpowiedzialny kształtować europejską przyszłość. Zjednoczeni jesteśmy pod wspólnym europejskim dachem, łączy nas przede wszystkim jedno: jesteśmy obywatelami Europy. Wielojęzyczność, współpraca transgraniczna, mobilność i polsko-niemiecka przyjaźń są dla nas na szczęście normą w życiu zawodowym i prywatnym. Wyzwaniem jest dla nas wystrzeżenie się nadmiaru rutyny we wzajemnych kontaktach. Dlatego stawiamy sobie pytanie: jak Polacy i Niemcy mogą wykorzystać teraz swoje doświadczenia na rzecz budowania solidarnej Europy? Konieczne jest przede wszystkim zidentyfikowanie wspólnych wartości, interesów i celów oraz konstruktywna praca na rzecz ich realizacji, czy to w sposób dwustronny, czy też na płaszczyźnie europejskiej.

Priorytetem polityki Polski i Niemiec powinno być pogłębianie integracji europejskiej na bazie sprawiedliwości, solidarności i spójności. Skutkiem tego będzie nie tylko poprawa warunków życia obywateli, lecz także polityczna stabilizacja. Naszym celem jest Unia Europejska, która dzięki pogłębionej integracji tworzy prawdziwą unię polityczną, obiera nowe drogi wspólnego działania i jest odważniejsza. W tym celu trzeba stworzyć nowe kompetencje dla UE. Właściwą drogą ku temu pod względem proceduralnym jest metoda wspól-



notowa, w której na równej pozycji stoją poszczególne instytucje unijne i która pozwala łatwiej osiągnąć kompromis. Metoda ta ma na względzie wszystkich obywateli UE, nie zaś partykularne interesy narodowe państw członkowskich. W tym kontekście warto byłoby w średniej perspektywie rozważyć wprowadzenie ogólnoeuropejskich list wyborczych do Parlamentu Europejskiego. Unia nie przetrwa, jeśli nie będzie dalej demokratyzować swoich wewnętrznych struktur, a większego wpływu na nią nie zyska społeczeństwo obywatelskie.

Demokratycznie legitymowana polityka musi odzyskać przewagę nad rynkami – jest to zadaniem samej polityki. Obecne credo przy rozwiązywaniu najpilniejszych problemów Unii brzmi przede wszystkim: oszczędzać tam, gdzie to tylko jest możliwe, koncentrując się jednocześnie na wzroście napędzanym przez konkurencję lub tzw. konkurencyjność. Strategia ta doprowadziła do tychczas do strat w budżecie publicznym, cięć emerytur, pensji, wydatków na oświatę i infrastrukturę, i ostatecznie do mniejszej sprawiedliwości społecznej i równości szans. W większości debat wzrost gospodarczy ogranicza się do kwestii konkurencyjności. Do ostatecznego uporania się z kryzysem i dalszego rozwoju UE potrzebna jest jednak, naszym zdaniem, w równej mierze wspólna koordynacja, większa solidarność, równość szans, edukacja, świadomość ekologiczna, kontakt z obywatelami i ich partycypacja. Kryzys finansowy pokazał, że zła koordynacja polityki gospodarczej i społecznej, bądź jej brak, może poważnie zagrozić europejskiemu projektowi.

Powstanie i rozwój Unii Europejskiej należy do największych osiągnięć w historii Europy. Na Polsce i Niemczech, jako ważnych aktorach europejskiej polityki, spoczywa szczególna odpowiedzialność za losy UE. My, członkinie i członkowie polsko-niemieckiej Sieci Progresywnej, podejmujemy to wyzwanie i przedstawiamy analizę i polityczną wizję oraz propozycje konkretnych działań w wybranych obszarach polityki.



Gospodarka, finanse i budżet

Pragniemy Unii Europejskiej, która wspólnotowo i w zdecydowany sposób rozprawi się z przyczynami kryzysu finansowego i gospodarczego. Unii, która stanowczo zapobiega sytuacji, w której wspólna waluta i stabilizacja wspólnoty staną się obiektem spekulacji i chciwości. Do tego potrzebna jest zarówno wzajemna solidarność krajów członkowskich, jak i powstrzymanie na międzynarodowych rynkach finansowych zachowania określanego „drapieżnym kapitalizmem”. UE przyszłości odnosi sukcesy gospodarcze, nie opierając się jednak tylko na ekonomii zbudowanej na konkurencyjności: ramy jej zachowań w gospodarce wyznaczają założenia społeczne i ekologiczne. Polska i Niemcy powinny już teraz obrać kurs na taką Unię.

Redukcja zadłużenia i kryzys rynków finansowych

W ostatnich latach konserwatywno-liberalne rządy Polski i Niemiec gasiły ogniska kryzysu głównie za pomocą rygorystycznej polityki oszczędnościowej wobec tzw. „krajów kryzysowych” oraz doraźnych akcji ratunkowych. W przeforsowaniu tej polityki w UE dużą rolę odegrały Niemcy. Jednak dramatyczna sytuacja w krajach Europy południowej, szczególnie dotkniętych kryzysem, dowodzi, że restrykcyjna polityka finansowa nasila wiele problemów i kryzysów, szczególnie społecznych i na rynku pracy. Również jako sposób na obniżenie stopy zadłużenia metoda ta nie jest właściwa, ponieważ nie wiąże się ani z wystarczającym podniesieniem inwestycji, ani ze wzrostem konsumpcji. Rozwiązaniem kłopotów państw zadłużonych ponad miarę w dłuższej perspektywie mógłby być europejski fundusz likwidacji starych długów, który należy pilnie utworzyć. Dostęp do niego powinien mieć zasadniczo każdy kraj europejski borykający się z problemami. W ślad za nim należy jak najszybciej uruchomić niecykliczne impulsy wzrostu w postaci inwestycji podnoszących zatrudnienie, na przykład w „zielony” przemysł lokowany w Europie, rozwój produkcji energii odnawialnej, nowoczesną infrastrukturę oraz te dziedziny, które w dotkniętych kryzysem krajach uchodzą za szczególnie obiecujące i sta-



bilizujące. Wysoki priorytet dla UE ma pilna reregulacja rynków finansowych i wprowadzenie podatku od prowadzonych na nich transakcji. Unia powinna opowiedzieć się ponadto za silniejszą regulacją rynków finansowych także poza swoimi granicami.

Strefa euro potrzebuje silniejszej integracji oraz współpracy z jej przyszłymi członkami

Jeśli chcemy trwale ustabilizować unię walutową, konieczny jest wyższy stopień integracji europejskiej, przynajmniej w strefie euro. Tam, gdzie może i powinien istnieć wspólny rynek wewnętrzny, tam muszą również zostać uwspólnotowione kolejne sektory polityki. Niezbędne są tu dalsze kroki do realizacji faktycznej unii politycznej, obejmującej wspólną politykę gospodarczą, budżetową i finansową czy też fiskalną oraz społeczną. W związku z tym w obszarach dotąd zaniedbywanych, tzw. „metoda wspólnotowa” powinna stopniowo zacząć zastępować „międzypaństwo”. Polska i Niemcy powinny przy tym razem angażować się na rzecz prawdziwego europejskiego „socjalnego paktu stabilizacyjnego”, który uzupełni pakt fiskalny ukierunkowany na politykę oszczędnościową o aspekty sprawiedliwości społecznej. Nowy pakt miałby kompleksowo określać społeczne skutki kryzysu i redukować socjoekonomiczne nierówności w Europie. Poza tym można by ograniczyć coraz bardziej powszechny dumping socjalny np. poprzez wprowadzenie widełek płac minimalnych, wspólnie uzgodnioną podstawę wymiaru podatku od osób prawnych lub powiązanie wydatków socjalnych (łącznie z oświatą i kulturą) ze wzrostem gospodarczym.

Tam, gdzie niemożliwa jest jeszcze harmonizacja, potrzebne są rozwiązania przejściowe w formie elastycznych widełek lub wspólnych zasad obliczeń (relatywne wielkości porównawcze). W dziedzinie regulacji bankowości i rynków finansowych nadrzędna powinna być nadal polityka, czuwająca poprzez polityczno-finansowe zwierzchnictwo nad tym, by rynki służyły obywatelom, a nie odwrotnie. W razie konieczności także w Europie można by było „zamknąć” banki. Wykluczyć trzeba spekulacje państwowymi pożyczkami, np. wprowadzając euroobligacje. Oprócz widełek płac minimalnych postulujemy „pakt stabilizacyjny w handlu zagranicznym” dla strefy euro, pozwalający jej członkom na utrzymywanie nierównowagi bieżącego rachunku bilansu płatniczego w wysokości maksymalnie 3 procent PKB zarówno w formie deficytu, jak i nadwyżki. Zharmonizowane krajowe polityki fiskalne i płacowe mogłyby służyć w czasach kryzysu jako makroekonomiczny mechanizm wyrównywania nierówności w bilansie handlowym. W Niemczech pobudzona musi zostać konsumpcja wewnętrzna, co oznacza konieczność podniesienia płacy realnej. Wspólne europejskie ubezpieczenie dla bezrobotnych mogłoby stanowić soli-



darną pomoc dla społeczeństw krajów dotkniętych załamaniem koniunktury, poprawiłoby ich sytuację życiową i pomogłoby zmniejszyć nierównowagę wynikającą z cykli koniunkturalnych. Wszystkie te działania należałoby podjąć w możliwie jak najściślejszej współpracy i z udziałem krajów spoza strefy euro.

Polskie plany przystąpienia do strefy euro odsuwane są nieustannie na coraz dalszą przyszłość, co ma związek między innymi z gospodarczo-polityczną sytuacją w Europie. Pomimo tego trzeba wprowadzić praktykę ściślej współpracy i konsultacji z Polską oraz innymi państwami zainteresowanymi przystąpieniem do strefy euro („pre-ins”), we wszystkich kwestiach gospodarczych i walutowych mających związek ze strefą. O zainteresowaniu uwzględnieniem jej w tych kwestiach Polska dawała znać szczególnie podczas swojej prezydencji w Radzie UE w 2011 r. W dalszym ciągu należy wychodzić naprzeciw tym oczekiwaniom, tak by umożliwić państwom zainteresowanym przyjęciem wspólnej waluty ścisłą współpracę we wszelkich europejskich gremiach. Konsekwencją tego będzie ich przystąpienie do strefy. Niemcy powinny zdecydowanie wspierać taką współpracę. Przystąpienie Polski do strefy euro byłoby szczególnie pozytywnym impulsem i czynnikiem stabilizującym.

Progresywny wzrost

Wzrost gospodarczy w swojej dotychczasowej formie nie przystaje już do aktualnych warunków i niesie negatywne skutki dla środowiska naturalnego i otoczenia społecznego. Progresywny wzrost oznaczać musi z jednej strony uniezależnienie zwiększania dobrobytu od zużycia zasobów naturalnych, z drugiej zaś postęp także w innych dziedzinach, takich jak oświata, partycypacja obywatelska i jakość życia. W większości z nich panuje obecnie prymat ekonomii, a urynkowanie człowieka zdaje się być regułą. W Europie przyszłości, jakiej pragniemy, panuje bardziej sprawiedliwy podział indywidualnych zasobów czasu przewidzianych na działalność zarobkową, opiekuńczą, ideową, udział w życiu politycznym oraz odpoczynek. Zmiany kulturowe, których wymaga to nowe podejście, w różnych krajach znajdują się na różnych etapach. Na ich przyspieszenie mogłyby mieć wpływ konkretne działania, skoordynowane na szczeblu europejskim, jak wprowadzenie kont czasu pracy lub zachęcanie przedsiębiorstw do oferowania urlopów *sabbatical*. Wzrost gospodarczy nie powinien odbywać się kosztem środowiska naturalnego, którego zachowanie winni jesteśmy przyszłym pokoleniom. Powinien też mieć on inkluzywny charakter, tzn. służyć możliwie wszystkim grupom społecznym i to nie tylko w ramach teoretycznych strategii typu Europa 2020, ale w sposób rzeczywisty. Europejska strategia inwestycyjna, zbudowana na tych zasadach, byłaby w stanie pogodzić rozwój gospodarczy z rozwojem społecznym. Dotyczy to także kontekstu globalnego, w którym funkcjonuje Unia Europejska. Należy



położyć silniejszy akcent na uczciwy handel z państwami progowymi i rozwijającymi się. Powinny zostać zniesione asymetryczne ograniczenia w handlu, które chronią kraje rozwinięte przed skuteczną konkurencją ze strony krajów progowych i rozwijających się. Europejski wzrost, budowany na wycisku i niszczeniu wewnętrznych rynków w innych regionach świata, jest wzrostem złym i wywołuje niekorzystne skutki również w Europie.

Konieczna jest tu zmiana sposobu myślenia na wszystkich szczeblach polityki. Celem mógłby być np. audyt progresywnego wzrostu jako nowa strategia rynkowa przedsiębiorstw. Zlecenia publiczne mogłyby być priorytetowo przydzielane tym przedsiębiorstwom, które działają zgodnie z nowym modelem progresywnego, społeczno-ekologicznego wzrostu. Na rzecz niezbędnych innowacji powinna zostać zaprzęgnięta wiedza naukowa. Polska i Niemcy powinny dołożyć starań, aby Europa odegrała na świecie pionierską rolę przy realizacji idei progresywnego wzrostu i przyczyniła się do lepszej przyszłości swego przemysłu i handlu.

Potrzebujemy większego budżetu unijnego

Jeśli Europa chce ostatecznie pokonać kryzys, UE musi dysponować budżetem na odpowiednim poziomie. W porównaniu do budżetów narodowych jest on obecnie niewielki, a przecież wspiera regionalną spójność i tworzy synergii. Na realizację wszelkich unijnych zadań potrzeba unijnych pieniędzy, co nieustannie postuluje także Parlament Europejski. Podnieść należy wydatki w sektorze polityki społecznej, na oświatę i kulturę. Polska i (wschodnie) Niemcy mają znakomite doświadczenia z funduszem spójności. Warto byłoby go powiększyć i skuteczniej ukształtować jako inwestycję, która mogłaby w czasie kryzysu stanowić regionalny mechanizm wyrównawczy. Zreformować i poszerzyć trzeba też wpływy budżetowe. Pole do działania dałby tu, według nas konieczny, podatek od transakcji na rynkach finansowych, który mógłby zasilić unijną kasę. Tym samym wierzyciele mogliby zostać w większym stopniu pociągnięci do odpowiedzialności. Dodatkowy ogólnoeuropejski podatek od majątku zapewniłby środki na sfinansowanie ważnych zadań, a jednocześnie łagodził różnice w podejściu do opodatkowania dochodów z pracy.



Praca i sfera socjalna

Pragniemy Unii Europejskiej, która bronić będzie przed neoliberalnymi zakusami europejski model społeczny, oparty na sprawiedliwości, solidarności i aktywności obywatelskiej, oraz rozwijać go przy pomocy „metody wspólnotowej”. UE przyszłości zagwarantuje powszechny dostęp do dobrego wykształcenia, dobrej pracy i bezpieczeństwa socjalnego. Zaoferuje obywatelom w każdym wieku perspektywę na przyszłość. Pracobiorcy będą mogli swobodnie poruszać się na obszarze całej Unii. Świadome tego związki zawodowe rozszerzą swoją działalność poza narodowe granice.

Kryzys Europy socjalnej

Kompromis między pracą a kapitałem, osiągnięty przez wiele unijnych krajów w różnych systemach państwa opiekuńczego, jest zagrożony. Wskutek obecnego kryzysu w większości krajów ucierpiały standardy socjalne. Bezrobocie, ubóstwo i dalsze pogłębianie się różnic między biednymi a bogatymi, chwiejące się systemy ubezpieczeń społecznych, mnożące się przypadki dyskryminacji i mniejsze szanse na zaangażowanie w życie społeczne – te zjawiska są w Unii powszechne. Istnieje zagrożenie, że całe pokolenia będą „stracone”. Bezrobocie wśród młodzieży w całej UE, szczególnie zaś w Europie Południowej, przybrało dotychczas nieznane rozmiary. Już jednak przed kryzysem gwałtownie wzrosła liczba źle opłacanych i mało wartościowych miejsc pracy na czas określony. W Polsce co trzecia umowa o pracę, a w Niemczech co druga nowo zawierana umowa, jest umową okresową. W tych warunkach nie tylko młodym pracobiorcom trudno będzie budować przyszłość i wierzyć w dobrodziejstwa Europy.

Nasza wizja pracy w przyszłości to odwrót od domniemanej tolerancji źle opłacanych i pozbawionych perspektyw miejsc pracy, a także żądanie wprowadzenia pensji minimalnych powyżej granicy ubóstwa. Pragniemy Europy społecznie solidarnej, gdzie nie ma miejsca na dumping socjalny. Pragniemy Europy, gdzie każdy ma pracę, z której może się utrzymać. Gwarantującej – szczególnie

młodzieży – miejsca praktycznej nauki zawodu, pracę odpowiednią do wieku i prawo do dalszego kształcenia się. Oznacza to także dopasowywanie miejsc pracy do poszczególnych okresów w życiu człowieka. Obecnie działają nieliczne programy mające ułatwić godzenie pracy z wychowaniem dzieci czy też opieką nad chorymi lub starszymi członkami rodzin. W większości przedsiębiorstw brakuje jednak zrozumienia dla tego nowego modelu godzenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym.

Odpowiedzialność za sytuację na europejskim rynku pracy ponoszą politycy, ale także przedsiębiorcy. Należy pilnie zaapelować do dużych firm, które produkują głównie poza obszarem UE, o przeniesienie fabryk z powrotem do Europy. Polityka może tu pomóc, stwarzając warunki ułatwiające przedsiębiorstwom takie decyzje.

Uczynić więcej dla europejskiej młodzieży

Obiecane przez Radę Europejską w czerwcu 2013 r. wsparcie dla bezrobotnej młodzieży, a także program Komisji Europejskiej „Youth on the move” wraz z inicjatywą „Your-first-EURES-job” zmierzają w dobrą stronę, ich działanie jest jednak kroplą w morzu potrzeb. Potrzebujemy długofalowej integracji na rynku pracy, a nie doraźnych programów. UE powinna nałożyć w tym zakresie obowiązki na przedsiębiorstwa. Z pewnością nie będzie to możliwe bez podniesienia kompetencji wspólnotowych UE w obszarze pracy i polityki społecznej.

Z opłat uiszczanych przez zakłady, które nie tworzą miejsc do nauki zawodu, można by na przykład finansować gęstą sieć szkół zawodowych. Oprócz tego sensowne byłoby zwiększenie nakładów na europejskie programy praktyk, wymiany i wolontariatu, wspierające młodych obywateli w rozwoju mobilności w Europie, zbieraniu doświadczeń i praktycznych umiejętności. W końcu jest to kwestia solidarności: tam, gdzie mobilność jest potrzebna i pożądana, trzeba ją wspierać i ułatwiać, ale Unia powinna również służyć wsparciem w regionach potrzebujących pomocy, tak by poszczególne kraje na nowo mogły zaoferować swoim obywatelom perspektywę pracy i rozwoju.

Praca w XXI wieku

Praca w Europie przyszłości podzielona jest solidarnie między przedstawicieli obu płci i dostosowana do różnych faz życia. Jej jakość, humanizacja i autonomia w pracy, nie są już tylko celem, lecz powszechnością. Nie ma obecnie obserwowanego nowego Taylorizmu, pracy niemal jak przy taśmie fabrycznej, również w sferze usług. Dzięki doświadczeniom ocenianym subiektywnie jako udane i osiąganym sukcesom łatwiej będzie zmienić zawód i znaleźć zatrudnienie.

nie. Dlatego już w szkole powinno się kształtować postawy śmiałego wpływu na kształtowanie otoczenia i podejmowania nowych wyzwań. Rzeczywistością stanie się współdecydowanie i demokracja ekonomiczna, co ograniczy władzę międzynarodowych koncernów i uniemożliwi dumping socjalny.

Droga do takiego świata pracy prowadzi przez ustalone płace minimalne, które w każdym kraju zagwarantują potrzebne do życia minimum; ponadto zaś przez nowe formy reprezentacji pracowników wobec międzynarodowych koncernów, a wreszcie większe wsparcie dla innowacyjnej nauki o pracy i jej zastosowania w przedsiębiorstwach.

Mobilność na rynku pracy bez ukrytych wad

Podstawowemu unijnemu prawu do swobodnego dostępu do rynku pracy towarzyszyć powinna nieskrępowana mobilność pracowników, której poprawa nastąpić może przez przyspieszenie uznania w całej UE dyplomów ukończenia szkół wyższych. Aby jednak korzystać z wolności, jaką oferuje rynek wewnętrzny, nie tylko w sensie ekonomicznym, trzeba też zadbać, by swoboda przemieszczania się nie miała niekorzystnych skutków dla pracowników. Dlatego zasadę tę kształtować należy w sposób społecznie akceptowalny. Nie można dopuścić, by zasady wolnego rynku wewnętrznego były traktowane z wyższą atencją niż standardy pracy i standardy socjalne. Interwencje związków zawodowych zapobiegać powinny wyzyskiwaniu pracowników. Niezbędne w Europie jest przeforsowanie i stosowanie zasady równego traktowania: „Równe wynagrodzenie za tę samą pracę na takim samym stanowisku”. W Niemczech zaś wprowadzona musi wreszcie zostać ogólnie obowiązująca płaca minimalna.

Ewentualnemu niepowodzeniu integracji osób poszukujących pracy w innym państwie członkowskim zapobiegać należy przy pomocy wysokich standardów socjalnoprawnych. Osoby poszukujące pracy za granicą powinny mieć możliwość otrzymania na cel adaptacji do pracy w innym kraju wsparcia z funduszy unijnych. Sensowne byłoby rozszerzenie istniejącej oferty (np. EURES) do poziomu biur doradztwa, oferujących szeroki wachlarz usług.

Dowiedziano, iż lepszy system socjalny Europy Zachodniej jest dla wielu młodych Polaków decydującą motywacją do emigracji. Tym bardziej uwidacznia to, że harmonizacja polityk socjalnych na odpowiednio wysokim poziomie rozwiązałaby wiele problemów. W średniej perspektywie powinna ona stać się nieodzownym elementem swobód europejskich i całego europejskiego rynku wewnętrznego.

Dialog społeczny

Dotychczas dialog społeczny prowadzony jest głównie w wymiarze krajowym. Na szczeblu europejskim odbywają się najczęściej tylko konsultacje. Aby Europa mogła być solidarna, potrzeba większej przestrzeni do działania na poziomie unijnym. Konkretnie oznacza to negocjowanie unijnych umów zbiorowych i układów pracy. Płace minimalne i podwyżki płac powinny być ustalane w stosunku do PKB i tempa jego wzrostu. Niezbędne jest tu utworzenie ponadnarodowych związków zawodowych, dysponujących większą siłą niż związki krajowe. Ich rolę, jako głównych instytucji zajmujących się tą formą sprawiedliwości społecznej, mogłyby wzmocnić sojusze z innymi aktorami społeczeństwa obywatelskiego.

Mieszkalnictwo i zabezpieczenie warunków bytowych na poziomie samorządowym

Zabezpieczanie warunków bytowych na szczeblu komunalnym jest w zaniku, podobnie jak wiele innych usług publicznych. Prywatyzacja wodociągów to najnowszy przykład na wycofywanie się państwa z odpowiedzialności za lokalne usługi publiczne. Centra miast komercjalizują się, zamykane są publiczne biblioteki i pływalnie. Czynsze i ceny nieruchomości wzrosły w wielu miejscach do poziomu, który uruchomił nie dający się już zatrzymać proces wypierania części społeczeństwa z centrów miast. Miasta muszą pilnie powrócić do budownictwa socjalnego, niezbędne są także państwowe regulacje na rynku mieszkań w postaci górnych limitów czynszów, co uratowałoby różnorodność wielu dzielnic i ukróciłoby spekulacje zamieszkałymi nieruchomościami. Ponadto miasta muszą dopasować swą politykę do zmian demograficznych. Programy tworzące przestrzeń mieszkalną dla różnych pokoleń, finansowane ze środków publicznych mają ten walor, że podnoszą jakość życia osób starszych i odciążają system ubezpieczeń społecznych. Środki na finansowanie zadań gmin oraz regionów można by również czerpać z ogólnounijnych podatków majątkowych.

Europejska polityka wewnętrzna czyli „przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”

Pragniemy Unii Europejskiej, która zapewni swoim obywatelom bezpieczeństwo, jednak nie kosztem ograniczania wolności i sfery prywatnej. Nasza Unia przyszłości powinna być otwarta wewnątrz i na zewnątrz, nie może kwestionować zdobyczy, jaką jest zniesienie narodowych granic. Nie może się izolować, lecz ma postępować w sposób odpowiedzialny, przemyślany i uczciwy wobec imigrantów i osób starających się o azyl.

Skuteczna ochrona danych Europejczyków

Nie tylko ostatni skandal związany z inwigilacją dowodzi pilnej potrzeby ochrony danych osobowych Europejczyków. Jest ona wielką demokratyczną wartością, należy wręcz do podstawowych praw obywatelskich. Dzisiejszy świat nie może być w tym względzie podporządkowany hegemonicznemu regułom. Także tajne służby i ich partnerzy muszą być poddani skutecznej kontroli parlamentarnej, zgodnie z zasadą równowagi między bezpieczeństwem i wolnością oraz stosowania ograniczenia wolności jedynie w przypadku konkretnych podejrzeń. Do wyjaśnienia aktualnej sytuacji kompetentna byłaby efektywna, wspólna europejska komisja śledcza powołana przy Parlamencie Europejskim.

Epoka cyfrowa wymaga odpowiednich reakcji na powstałą konieczność zachowania równowagi pomiędzy wymogami bezpieczeństwa a potrzebami użytkowników, względnie interesami ekonomicznymi a konsumentckimi. Celowi temu zdecydowanie nie służy ogólna podejrzliwość i powszechna inwigilacja. Archiwizowanie danych, np. w zasobach elektronicznych na potrzeby wyjaśniania przestępstw kryminalnych, czy prowadzenie rejestrów pasażerów,

powinno być obligatoryjnie ograniczone do minimum i prawnie uregulowane. Podobnie rygorystycznie uregulowane powinno być przechowywanie danych z powodów czysto ekonomicznych. W obecnej reformie ochrony danych na płaszczyźnie europejskiej zdecydowanie większą ochroną winny zostać objęte dane osobowe niż komercyjne interesy przedsiębiorstw. Wspólnie z innymi partnerami Polska i Niemcy muszą postulować zmianę obowiązującej decyzji Komisji Europejskiej pod ironicznym tytułem „Safe-Harbor”, która faworyzuje jedną stronę. Ponadto trzeba wyznaczyć wyraźne granice dla przekazywania danych również w ramach współpracy przy ściganiu przestępstw między państwami UE, oraz między UE i USA.

Polska i Niemcy powinny opowiedzieć się za międzynarodową umową wprowadzającą prawne standardy dla ochrony danych konsumentów, niezależnie od interesów gospodarczych czy politycznych (nie wyłączając interesu bezpieczeństwa). Przed planowaną umową o wolnym handlu między UE i USA należy koniecznie zabezpieczyć prawne standardy ochrony danych - w żadnym wypadku nie wolno poświęcać ich na rzecz wolnego handlu. W przypadku umów, które już weszły w życie, jak SWIFT, przekazywanie danych bankowych powinno zostać zawieszane aż do wyjaśnienia, ponieważ, wg najnowszych ustaleń, służby wywiadowcze USA bezprawnie i w nieograniczony sposób korzystają z dostępu do danych obywateli UE.

Europa bez granic: restrykcje to regres dla Europy

Otwarte unijne granice wewnętrzne są wielką zdobyczą i dla wielu obywateli jedną z najbardziej odczuwalnych konsekwencji integracji europejskiej. Powrót do restrykcji w przekraczaniu granic oznaczałby znaczące osłabienie charakteru Unii. Zdarzało się już jednak w przeszłości, że niektóre kraje członkowskie zawieszały zasadę otwartości granic – odbywały się nawet nielegalne, biorąc pod uwagę prawo europejskie, samowolne kontrole graniczne poszczególnych członków unii.

Ostania reforma układu z Schengen jest ambiwalentna. Z jednej strony wniosła więcej bezpieczeństwa prawnego i zwiększyła kompetencje interwencyjne Komisji Europejskiej, z drugiej zaś strony potwierdziła niektóre restrykcyjne wyjątki. Rodzi się pytanie, czy była ona konieczna i czy dotychczasowe wyjątki nie były wystarczające. Reformę, która wejdzie w życie w 2014 roku, trzeba zatem przejrzeć pod kątem ograniczeń dotyczących swobodnego przemieszczania się osób i swobody podróżowania. Polska i Niemcy powinny optować ponadto za przystąpieniem do układu z Schengen Rumunii i Bułgarii, ponieważ spełniają one konieczne warunki, oraz zwalczać niemerytoryczne, populistyczne głosy to przystąpienie blokujące.



Polityka azylowa i wobec uchodźców musi być pilnie zreformowana

Już na długo przed tragedią Lampeduzy istniała pilna potrzeba zapewnienia uchodźcom ochrony i godnego życia, oraz szybkiego postępowania w sprawie przyznania azylu, zaś państwowemu pierwszemu wjazdu – solidarnej pomocy pozostałych państw członkowskich UE. Należy bez wątpienia zwalczać, szczególnie w odniesieniu do Afryki, przyczyny uchodźstwa i biedy, czy to przez postępy w ramach Rundy Doha Światowej Organizacji Handlu, by nie zamykać już europejskich rynków przed Afryką, czy też przez rozbudowę i sprawiedliwe zasady funkcjonowania tzw. „partnerstw na rzecz mobilności”, które powinny zawierać również legalną możliwość migracyjną. Głównym jednak powodem, dlaczego ludzie ryzykują życiem, by zdobyć szansę na lepszą przyszłość w Europie, są wojny i konflikty wewnętrzne. Każdy kraj członkowski UE powinien poczuć się do odpowiedzialności i solidarności, tak samo jak i UE jako całość. Względy bezpieczeństwa nigdy nie powinny mieć pierwszeństwa przed zobowiązaniami wobec uchodźców i prawami człowieka, zgodnie z Konwencją Genewską dotyczącą uchodźców i Europejską Konwencją Praw Człowieka. Jeśli zajdzie taka potrzeba, zarówno FRONTEX, jak i państwa członkowskie zobowiązane są udzielić pomocy ludziom znajdującym się na pełnym morzu. Zdarza się wręcz przeciwnie, że łodzie z uchodźcami na pełnym morzu zawracane są przez FRONTEX lub narodową straż graniczną. Polska – w której znajduje się główna siedziba FRONTEX-u – oraz Niemcy, powinny dołożyć starań, aby FRONTEX przestrzegał standardów praw człowieka, zamiast tolerować w milczeniu bądź beczynninie ich łamanie. Pracownicy tej agencji powinni zostać przeszkoleni, tak by znali prawa uchodźców. Należy pracować nad dalszym wzmocnieniem demokratycznej kontroli FRONTEX-u.

Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której wciąż nie funkcjonuje mechanizm solidarnościowy w obszarze polityki azylowej, a jednocześnie zaprzepaszczone zostały szanse na odpowiednie zreformowanie w tym obszarze systemu Dublin II. O życiu i losie ludzi decydują urzędnicza samowola i polityczna beczynność. Wnioskodawcy całymi latami uwikłani są w postępowania i pozbawieni zezwolenia na pobyt, co uniemożliwia im samodzielną egzystencję i planowanie przyszłości. W całej Europie nikt nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za ich los – są przemieszczani, a ich rodziny rozdzielane. Brak solidarności z państwami pierwszego kontaktu oraz przypadki karygodnego zachowania w stosunku do uchodźców są hańbą dla Europy. Skutkiem tego są często niegodne warunki w przepełnionych obozach dla osób wnioskujących o azyl, a także gdzieś tam okropny wyzysk osób przebywających nielegalnie na obszarze UE. Kraje leżące wzdłuż zewnętrznej granicy UE bądź państwa wyspiarskie, jak Malta czy Cypr, w dalszym ciągu borykają się z dużą liczbą uchodźców.



Pozostawione są samym sobie, ponosząc o wiele większy ciężar radzenia sobie z tą sytuacją niż kraje unijnego centrum. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której dotknięta kryzysem Grecja nie otrzymuje większego wsparcia, by zapewnić osobom poszukującym azylu ludzkie standardy. Potrzeba solidarności i woli politycznej, aby wypracować prawdziwie solidarny system podziału odpowiedzialności w UE. Polska stanowi dla większości imigrantów z krajów wschodnioeuropejskich pierwszy kontakt z UE. Niemcy i inne centralnie położone kraje UE, będące często punktem docelowym dla imigrantów, nie mogą tutaj pozostawać bezczynne.

Pozamerytoryczne, populistyczne debaty, jak ta o przywróceniu wiz dla obywateli Serbii i Macedonii, są szkodliwe i dyskryminują określone narodowości i grupy etniczne w sposób, który nie przystoi Unii. Zamiast nich potrzebne są skrojone na miarę, europejskie rozwiązania wobec specyficznych potrzeb takich grup jak Sinti czy Romowie, polegające na solidarności z najślabszymi, walce z postawami antycygańskimi i z nimi związaną dyskryminacją.



Energia i klimat

Pragniemy Europy, w której energia pozyskiwana jest przede wszystkim z czystych, odnawialnych źródeł. W Unii Europejskiej przyszłości poszczególne państwa wspólnie uzgadniają zmianę technologii energetycznych oraz wspierają się w sferze bezpieczeństwa energetycznego. Powstaje solidarny wewnętrzny rynek energetyczny. Unia przyszłości chroni zasoby naturalne wewnątrz i poza swoimi granicami. Cele klimatyczne i dotyczące ochrony środowiska nie są już pustymi deklaracjami, a obowiązującymi wytycznymi. Kraje unijne wspólnie rozwijają i stosują „zielone” technologie.

Energia i polityka klimatyczna – respektujemy różnice, korzystamy z tego, co wspólne

Transformacja energetyczna w epoce energii odnawialnej może udać się jedynie przy wspólnym wysiłku wszystkich unijnych krajów, a jej powodzenie zależy od poparcia jak największej liczby państw. Dużym wyzwaniem jest przekształcenie zainicjowanej przez Niemcy transformacji energetycznej we wspólny europejski projekt. Przyszła europejska polityka energetyczna powinna analizować i brać pod uwagę różne warunki wyjściowe krajów członkowskich i jednocześnie stwarzać impulsy dla pożądanych zmian. Obecnie brakuje jeszcze jednak zrozumienia dla odmiennych stanowisk w sprawie polityki energetycznej w Europie. Niemiecka transformacja energetyczna musi otworzyć się na Europę i rozwijać w dialogu z państwami ościennymi.

Infrastruktura energetyczna i gospodarcza poszczególnych państw, tak samo jak odmienny dyskurs polityczny i wartości społeczne, wymagają zróżnicowanego podejścia politycznego. Polska i Niemcy, jako leżące w centrum Europy kraje uprzemysłowione, wspólnie mogą rozwijać zrównoważoną politykę energetyczną. To duża szansa dla obu państw. Ważna jest w tym kontekście wspólna wizja i wiążące w ustalonych europejskich ramach cele, które poszczególne kraje powinny osiągnąć w odpowiednich dla nich krokach oraz odpowiednim czasie. Oznacza to także konieczne wsparcie dla państw, które mają większy deficyt strukturalny i innowacyjny.

Usieciowienie konwencjonalnej i odnawialnej produkcji energii oraz połączenie polskiej i niemieckiej infrastruktury sieciowej są wyzwaniem ambitnymi, niosą jednak ze sobą potencjał technologicznych innowacji. Również modernizacja dostaw prądu i ciepła, opartych w Polsce w dużym stopniu na wydobyciu węgla, stać się może ważnym polem polsko-niemieckiej współpracy. Dotychczasowe doświadczenia, zwłaszcza we wschodnich Niemczech, pokazują, że wysoki udział odnawialnych źródeł energii i traktowana jako technologia przejściowa, efektywna, elastyczna produkcja energii oparta na węglu nie muszą być przeciwieństwami, a mogą się nawzajem w sposób sensowny uzupełniać. Rzeczywista zmiana w gospodarce energetycznej zakłada jednak przewagę energii ze źródeł odnawialnych.

Rozbudowa odnawialnych źródeł energii wymaga skoordynowanego rozwoju sieci przesyłowych oraz rozwoju urządzeń magazynujących energię elektryczną wyprodukowaną ze źródeł odnawialnych, a aktualnie nie będącą w użyciu. Ten kierunek rozwoju wymaga konsekwentnego wsparcia ze strony państwa.

Energia to więcej niż prąd. Kompleksowa transformacja energetyczna zmienia obszary takie jak energia elektryczna, ciepło i napęd. Przez technologię Power to Gas, napęd wodorowy i Power to Heat w średniej perspektywie możliwe będzie stworzenie systemu energetycznego, który w sposób rzeczywisty integrować będzie energię ze źródeł odnawialnych, zapewniać będzie stabilność sieci przesyłowych, a jego celem będzie przyszłość uboga w CO². By to osiągnąć, potrzebne jest zdecydowane wsparcie polityczne obu państw w wymiarze europejskim.

W perspektywie długoterminowej każdy powinien mieć możliwość życia w sposób przyjazny dla środowiska. Ma to konsekwencje dla produkcji i konsumpcji, a innowacyjne projekty, takie jak „Cradle-to-cradle” (organiczny i technologiczny recykling) czy ekologiczne rolnictwo, wymagają większych nakładów publicznych, tak, by rynki te nie pozostały niszowe.

Oczywistym powinno być, że Polska i Niemcy jako progresywni partnerzy, angażują się na rzecz stawiania ambitnych i obowiązujących celów w dziedzinie ochrony klimatu na poziomie narodowym, europejskim i międzynarodowym. Transformacja energetyczna potrzebuje jednak także aktywnego społeczeństwa obywatelskiego na poziomie lokalnym. Cała Europa powinna troszczyć się o zmiany w codziennych przyzwyczajeniach konsumenckich za pomocą edukacji, zachęt lub sankcji. Polsko-niemiecki tandem może też w Europie występować z nowymi pomysłami jeśli chodzi o żywność ekologiczną. Należałoby wzmocnić ponadgraniczne badania i rozwój w zakresie polityki energetycznej i klimatycznej, w szczególności w kwestiach technologicznych, ale także



w kwestiach dotyczących tzw. „zielonej gospodarki”. Niemcy i Polska potrzebują źródeł energii, które są innowacyjne, w dużej mierze zapewniają bezpieczeństwo dostaw i nie zagrażają konkurencyjności gospodarek narodowych. Niemcy i UE są światowymi pionierami w budowaniu gospodarki ubogiej w CO². Ani Niemcy, ani UE nie mogą jednak spocząć na laurach. Konieczne jest zachowanie niezbędnego stopnia samokrytyki: wszystkie uprzemysłowione państwa Zachodu, mimo technologicznego postępu, w dalszym ciągu należą do największych trucicieli środowiska naturalnego i producentów CO² na świecie. Jeszcze bardziej zatem niż dotychczas trzeba starać się pokazywać przykład dobrych praktyk i zaważać o przemysł ubogi w CO² na całym świecie.

O solidarny rynek wewnętrzny energii

Naszą wizją i konkretnym celem jest prawdziwie solidarny wewnętrzny rynek energetyczny UE obejmujący możliwie wszystkie nośniki energii. Byłby on odpowiedzią na postulaty zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii i przyspieszenia transformacji energetycznej. Dzięki rozbudowie i zintegrowaniu infrastruktury, takiej jak sieci przesyłowe, transgraniczne połączenia międzysystemowe i (wirtualne) magazyny energii, można by stworzyć zoptymalizowaną polsko-niemiecką, a także europejską sieć energetyczną. Aktywna zewnętrzna polityka energetyczna powinna doprowadzić do utworzenia unijnego funduszu na rzecz innowacji chroniących środowisko naturalne, z którego mogłyby korzystać kraje spoza Unii, mniej w tym względzie rozwinięte. Potrzebujemy kompleksowej strategii na rzecz socjo-ekologicznej zmiany, by włączyć w nią także mniej zasobne kraje.

Transformacja energetyczna udać się może tylko wówczas, kiedy zredukuje się zużycie ważnych surowców i w pełni przestawi energetykę na surowce odnawialne i wydajne technologie. Przede wszystkim musi ona nastąpić w sposób demokratyczny i zdecentralizowany. Bardzo ważne jest zapobieganie powstaniu nowych, gigantycznych monopolii energetycznych, skoncentrowanych bardziej na zyskach niż na celach klimatycznych czy obronie interesów konsumentów. Służyć temu powinno wsparcie dla lokalnych dostawców energii, pozyskiwanej z odnawialnych, lokalnie dostępnych źródeł, pomoc dla spółdzielni energetycznych, powrót elektrowni i wodociągów pod zarząd samorządów (względnie ich zatrzymanie w sektorze publicznym) oraz przydział publicznych zamówień wyłącznie przedsiębiorstwom przyjaznym klimatu. Elektrownie kogeneracyjne mogą wspomóc przedsiębiorców w redukcji emisji gazów cieplarnianych i jednocześnie zastosowaniu wydajniejszych obiektów przemysłowych.

Większe zobowiązania dla producentów i dużych użytkowników energii

Większej sprawiedliwości w Europie służyć powinno przeniesienie kosztów transformacji energetycznej z indywidualnych użytkowników na wytwórców energii oraz przemysł. W całej Europie należy też pilnie rozliczyć poszczególne przedsiębiorstwa ze zużycia przez nie surowców. Z nieuzasadnionych przywilejów korzystał tutaj w przeszłości przemysł samochodowy i transport. Ich zastosowanie nie przyniosło znaczących zmian, jeśli chodzi o negatywny wpływ ruchu samochodowego na środowisko. Pilnie potrzebna jest także jeszcze dalej idąca reforma handlu certyfikatami emisji gazów, która cenę surowców kopalnych uzupełniłaby o koszty ekologiczne.

Najlepiej służy ochronie surowców niedoceniana efektywność energetyczna. Dotychczas niemal zupełnie nie wspierano jej na płaszczyźnie UE, a w razie zachodzących nieprawidłowości – brakowało sankcji. W kwestii tej powinno się postawić na pozytywne zachęty. Niemcy mogłyby służyć przykładem dla europejskich systemów takich zachęt, np. w dziedzinie termomodernizacji budynków. Dla lepszej orientacji konsumentów i uniknięcia nieuprawnionego pseudoekologicznego marketingu (Greenwashing) można by stworzyć europejski znak jakości albo ranking przedsiębiorstw i koncernów pod względem przestrzegania przez nie wymogów klimatycznych i surowcowych.

Europa bez energii atomowej

Niemcy z troską przyglądają się polskim planom budowy elektrowni atomowych. Co prawda nie należy oczekiwać ich rychłej realizacji, jednak energia atomowa wielu Polakom wydaje się gwarancją bezpieczeństwa energetycznego i niezależności energetycznej. Te potrzeby są uzasadnione i Niemcy powinny to na razie zaakceptować.

Obowiązuje jednak także zasada: energia atomowa w jednym kraju zagraża wszystkim pozostałym. Naszym celem jest Europa wolna od atomu. Rozwiązaniem muszą być więc inne sposoby zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i niezależności przy użyciu trwałej i czystej energii. Nie wystarczy postawić Polski pod prężerem. Także i w tym zakresie Niemcy, jako pionier odejścia od energii atomowej (co było i jest przez stronę konserwatywną z całych sił odsuwane w czasie), nie mogą na tym poprzestać. Ponadgraniczne, obywatelskie



protesty przeciwko obiektom jądrowym np. na granicy niemiecko-francusko-belgijskiej dowodzą, że w społeczeństwie obywatelskim w Europie debata na temat energii atomowej od dawna jest już obecna. Powinno się to odbić większym echem także na płaszczyźnie politycznej. Należy wspierać istniejący kapitał obywatelski i obszernie informować społeczeństwo o wadach i zaletach wszystkich źródeł energii. Politycy – również na poziomie lokalnym i regionalnym – powinni wprowadzić ścisłą polsko-niemiecką współpracę w obszarze polityki energetycznej i klimatycznej, a jednocześnie zidentyfikować sensowne dwustronne projekty i je razem realizować. Ze strony niemieckiej w centrum zainteresowania mogłaby się znaleźć, przy okazji tej politycznej współpracy, w szczególności transformacja energetyczna.

Oświata, nauka i społeczeństwo obywatelskie

Opowiadamy się za materialnym wsparciem dla europejskiej oświaty, która otwiera nowe szanse i gwarantuje w przyszłości pełny udział w życiu społecznym. Także europejskiej nauce należy przyznać należną jej rangę. Stawiamy na aktywne społeczeństwo obywatelskie w Europie, wraz z krytyczną opinią publiczną. Jest to nasz wkład w przyszłość i stabilność europejskiej demokracji i zapobieganie prawicowym, populistycznym i ekstremistycznym tendencjom.

Synergia społecznego udziału

Oświata, nauka i społeczeństwo obywatelskie to trzy dziedziny, w których można zażegnać niebezpieczeństwo wykluczenia słabszych z udziału w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Działania w tym kierunku podejmować trzeba na poziomie narodowym i bilateralnym, a także w ramach całej Unii Europejskiej. Jeśli nawet UE nie ma w tych trzech dziedzinach własnych kompetencji, to praktycznie realizuje je koordynując reformy (proces boloński), realizując wspólne projekty badawcze (VIII Ramowy Program Badawczy) i programy wymiany (Erasmus/Leonardo da Vinci), czy też wsparcia dla społeczeństwa obywatelskiego (Europe for Citizens). We wszystkich trzech dziedzinach można by także skorzystać ze wspólnych polsko-niemieckich, lub też polskich oraz niemieckich doświadczeń, które wspierać mogą budowanie dobrej oświaty, innowacyjnej nauki i silniejszego społeczeństwa obywatelskiego.

Oświata i wykształcenie zawodowe szansą dla młodych ludzi

Dobra edukacja zwiększa szanse młodych ludzi na znalezienie odpowiedniego miejsca w społeczeństwie i korzystanie z gospodarczych sukcesów Europy. Oświata wzmacnia więź społeczną. Awans społeczny możliwy jest dopiero



wtedy, gdy o dostępie do szkoły i uczelni nie decyduje pochodzenie. W regionach strukturalnie słabszych, borykających się na dodatek z demograficznymi wyzwaniami, oświata zwiększa szanse na innowacyjne rozwiązywanie lokalnych i regionalnych problemów. W dalszym ciągu niepokojąca jest, także w Niemczech, liczba uczniów przerywających naukę szkolną, co zagraża ich integracji w społeczeństwie. Niezbędne są tu pilne działania. Potrzebne są lepsze szkoły, nowe koncepcje nauczania oraz wsparcie uczniów z socjalnymi, rodzinnymi czy kulturowymi problemami. Konieczna byłaby w tym celu rychła reforma kształcenia nauczycieli, przynajmniej w Polsce i w Niemczech.

Zmiany demograficzne w Europie powodują, że trzeba się liczyć ze spadkiem liczby uczniów i studentów. Sytuacja taka stała się w niektórych krajach już rzeczywistością, w innych wkrótce nastąpi. By mimo tego wykształcić w Europie odpowiednio wykwalifikowane kadry, w szkołach oraz uczelniach wyższych potrzebna jest ofensywa inwestycyjna i innowacyjna. Mniej liczne roczniki umożliwiają poprawę jakości oferty edukacyjnej. Celowe utrzymywanie infrastruktury oświatowej w obszarach wiejskich pomocne byłoby w wyrównaniu szans edukacyjnych w porównaniu z aglomeracjami.

Za celowe uważamy z zasady szerokie wsparcie dla wielojęzyczności w Europie. Możliwie w całej Unii powinno się oferować, prócz nauki języka angielskiego, także naukę jeszcze jednego języka UE. Realizację rozbudowy takiej oferty ułatwiłyby środki europejskie. Zainteresowanie nauką języków obcych można już wcześniej pobudzać poprzez wymianę uczniów i młodzieży, kontakty miast partnerskich itp.

Nauka motorem postępu

Efektywna nauka bazuje na systemie, który umożliwia interdyscyplinarną konkurencję. Może on funkcjonować tylko wówczas, gdy nauka i badania nie są ograniczone materialnymi niedostatkami czy politycznymi wpływami przy wyborze dziedzin lub tematów. Oprócz wkładu w utrzymanie i zwiększenie gospodarczej efektywności europejskich społeczeństw, nauka powinna też przyczyniać się do tworzenia innowacyjnych rozwiązań przyszłych problemów społecznych. Dobra nauka wzmocniłaby w taki sposób społeczeństwo (w tym obywatelskie) i zaopatrzyłaby je w nowe narzędzia zmian. Pogoń za wydajnością i dążenie do perfekcji nie powinny prowadzić do tego, że przed wieloma zainteresowanymi osobami świat nauki zamyka podwoje, i do preferowania wybranych instytutów kosztem innych. Wszyscy absolwenci ze stopniem licencjata powinni mieć możliwość kontynuowania nauki na studiach magisterskich.



Siła społeczeństwa obywatelskiego

Silne społeczeństwo obywatelskie jest warunkiem funkcjonowania demokracji w Europie i jej państwach członkowskich. Wykształcenie i wiedza są konieczne dla politycznej partycypacji i wpływu społeczeństwa obywatelskiego na wybór właściwych rozwiązań dla aktualnych wyzwań. Nauka, działająca jako czynnik mobilizujący, przejmuje funkcje innowacyjne, analizując i opisując sposoby rozwiązywania aktualnych problemów. Zachęcający jest sukces Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) „Right2Water“, dzięki której po raz pierwszy udało się obywatelom Unii aktywnie uczestniczyć w przygotowywaniu agendy Komisji Europejskiej. Zarówno UE, jak i politycy krajów członkowskich powinni propagować EIO i zachęcać obywateli do korzystania z tej możliwości wywierania bezpośredniego wpływu na politykę unijną, tworzoną w – jak się często uważa – „odległej” Brukseli. Naszym zdaniem ważne jest umacnianie instrumentu bezpośredniej demokracji w UE. Jeśli unijni prawodawcy mogliby udoskonalić ten instrument, należałoby jak najszybciej rozpocząć potrzebne do tego reformy.

Tam, gdzie brakuje zorganizowanego i spontanicznego obywatelskiego działania, tam cierpi też demokracja. Polityka przestaje służyć wyborowi najlepszych dróg rozwoju społeczeństwa i właściwej kontroli instytucji politycznych. Zamiast tego zmienia się w bezosobową administrację. Prowadzi to do braku perspektyw i następnie do frustracji w społeczeństwie, które staje się podatne na złą politykę, albo nawet populistyczne i ekstremistyczne wpływy.

Prawicowy populizm i ekstremizm trzeba w całej Europie zdusić w zarodku

Polska i Niemcy, tak jak inne unijne państwa, nie są wolne od prawicowych tendencji populistycznych i ekstremistycznych. Dramatyczne wydarzenia ostatnich lat w innych częściach Europy (np. skrajnie prawicowe ataki w Norwegii), a także w Niemczech (przede wszystkim morderstwa terrorystycznej grupy NSU) i w Polsce (np. uniemożliwiona próba zamachu na instytucje rządowe czy najnowsze neonazistowskie i antysemickie incydenty) dowodzą, że ciągle należy umacniać liberalną demokrację w Europie i bronić jej. Popieramy postulat stworzenia ogólnoeuropejskiej strategii przeciw prawicowemu ekstremizmowi. Do tego potrzebne jest jednoznaczne określenie politycznych akcentów, skutecznych procedur prawnych i karnych oraz odpowiednie dofinansowanie. Należy zagwarantować ochronę i wsparcie dla mniejszości. Żądamy także, żeby przeciwdziałanie prawicowym, rasistowskim, antysemickim i antymuzułmańskim lub innym podobnym tendencjom traktować z należytą powagą. Społeczno-polityczna oświata i wychowywanie w duchu demokracji od najmłodszych lat, a także wsparcie dla zajmujących się tymi problemami obywatelskich inicjatyw i stowarzyszeń, muszą stać się w całej Europie rzeczywistością.



Rozszerzenie UE oraz polityka zagraniczna i bezpieczeństwa

Pragniemy Unii Europejskiej skutecznie funkcjonującej na arenie międzynarodowej, działającej na rzecz pokoju i demokracji. Unii, która w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa mówi jednym głosem i stawia na koordynację, a nie na narodowe interesy. Unia przyszłości pozostaje otwarta dla krajów zainteresowanych przystąpieniem do niej i angażuje się w swoim sąsiedztwie.

Europa na świecie

Widać jak na dłoni, że pojedyncze europejskie kraje tracą swe międzynarodowe znaczenie, a punkty ciężkości w wymiarze globalnym przesuwać się. Szczególnie dotyczy to polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. UE powinna być przygotowana na przyjęcie większej odpowiedzialności także poza swymi granicami. W rozstrzygających momentach dochodzą jednak do głosu wewnętrzne podziały, co podważa wiarygodność UE. Tak było niedawno np. podczas Arabskiej Wiosny, w kwestii militarnej interwencji w Libii i w Mali. Bez NATO czy USA Unia Europejska często z trudnością radziłaby sobie w kwestiach bezpieczeństwa i obrony. Przyczyną tego jest m.in. fakt, że UE i jej kraje członkowskie zajmują się głównie zwalczaniem wewnętrznego kryzysu i nie pozostaje im wiele sił, by dawać impulsy polityce zagranicznej. Europejski olbrzym gospodarczy w sprawach zagranicznych i bezpieczeństwa wydaje się często karłem. Obie te dziedziny pozostają przede wszystkim domeną narodową państw członkowskich. Także Polska i Niemcy w ostatnich latach nie zawsze mówiły jednym głosem (patrz wojna w Iraku) i różnie rozkładały akcenty. Tym niemniej polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, wraz z polityką obronną, są polem do demontażu narodowych bastionów i tworzenia zjednoczonej Europy, zdolnej do działania i przewodzenia w skali międzynarodowej.

Lepsza koordynacja wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony (WPBiO)

Drogą ku poważnemu wzmocnieniu unijnej koordynacji obu polityk może być poszerzenie zakresu decyzji podejmowanych kwalifikowaną większością głosów. Co prawda wymaga to od państw członkowskich przekazania wspólnocie swych suwerennych praw, jest jednak jedyną szansą dla Europy jako całości na osiągnięcie skuteczności na arenie międzynarodowej.

W miejsce prowadzenia narodowych polityk zagranicznych i koncentrowania się na poszerzaniu i zachowaniu własnych sfer wpływów, potrzebne byłoby umacnianie UE w międzynarodowych strukturach. Tak więc stałe miejsce UE w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (także w MFW i Banku Światowym) byłoby ważniejsze niż przyznanie takiego miejsca Niemcom. Priorytetem powinno być umacnianie i rozbudowa Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) i ścisłe jej powiązanie z narodowymi służbami dyplomatycznymi. Przede wszystkim duże kraje unijne powinny częściej niż dotychczas sięgać po zasoby ESDZ i umacniać jej pozycję jako reprezentanta UE na świecie.

Pooling and sharing, czyli udostępnianie potencjału wojskowego także innym krajom unijnym, jest właściwym środkiem dla europejskich zdolności obronnych, szczególnie w czasach kurczących się budżetów i rosnących wyzwań stojących przed Europą. Polska i Niemcy mogłyby odegrać tu pionierską rolę, np. tworząc wspólną marynarkę unijnych państw nadbałtyckich. W średniej i dłuższej perspektywie powstać powinna Europejska Armia. Jej użycie, po wyczerpaniu politycznych i innych cywilnych środków, byłoby ostatecznym sposobem zapewnienia pokoju i zapobieżenia łamaniu praw człowieka („Responsibility to protect”), zgodnie z prawem międzynarodowym i według jasnych kryteriów. Koniecznej demokratycznej legitymacji do użycia europejskich sił zbrojnych powinien udzielać Parlament Europejski. Należy więc odpowiednio wzmocnić kontrolę Parlamentu w kwestiach dot. WPZiB i WPBiO. W utworzonej w 2012 r. Międzyparlamentarnej Konferencji ds. WPZiB/WPBiO Parlament Europejski jest jednak, w porównaniu do delegacji narodowych, słabo reprezentowany. Zresztą Konferencja do tej pory otrzymała niewielkie kompetencje decyzyjne.

W wymiarze międzynarodowym UE powinna jeszcze usilniej występować na rzecz rozbrojenia, likwidacji broni atomowej i ścisłej kontroli eksportu broni, i starać się w tym zakresie o jednolite stanowisko. Szczególna odpowiedzialność przypada Niemcom jako ważnemu eksporterowi środków bojowych. Eksport broni można by ograniczyć poprzez rygorystyczne, jednolite i przejrzyste



uregulowania unijne i obowiązek zgody Parlamentu Europejskiego na dostawy uzbrojenia z obszaru UE.

Europa pozostaje otwarta – polityka rozszerzenia i polityka sąsiedztwa

Najważniejsze zagraniczne pole działania Unii Europejskiej znajduje się w jej bezpośrednim sąsiedztwie. W żywotnym interesie UE jako przestrzeni przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości jest jej rozszerzenie na inne europejskie kraje i wspomaganie sąsiednich państw w ich drodze do demokracji i stabilności. Rozszerzenie UE o kraje Europy Wschodniej i Środkowej, w tym Polskę, to historia pełna sukcesów. Teraz uwaga skierowana jest przede wszystkim na Bałkany Zachodnie, z których jako pierwsza do UE przystąpiła Chorwacja. Dla państw tego regionu, nadal po części borykającego się z etnicznymi konfliktami, brakiem politycznej stabilności i trudnościami gospodarczymi, perspektywa unijnej akcesji jest najważniejszym impulsem do reform. Świadczą o tym np. osiągnięte ostatnio postępy w skomplikowanych stosunkach pomiędzy Serbią i Kosowem. Także wobec Turcji, mającej perspektywę członkostwa, polityka europejska powinna być mniej rygorystyczna. Ponowne podjęcie negocjacji akcesyjnych z tym krajem bardziej przysłużyłoby się reformom i przestrzeganiu europejskich standardów, takich jak praworządność oraz wolność wypowiedzi i prasy, niż polityka blokowania. Ostatnie protesty w Turcji udowodniły, jak wielu jej obywateli opowiada się za demokracją i współdecydowaniem, a przeciwko tendencjom autorytarnym. Brama do Unii Europejskiej powinna zatem być otwarta. Błędem byłoby również zaniechanie możliwości ścisłego powiązania Turcji z UE, z uwagi na znaczenie tego kraju w dziedzinie handlu i polityki bezpieczeństwa.

Poddawanie w wątpliwość perspektywy akcesyjnej, obiecanej już państwom Zachodnich Bałkanów i Turcji, szkodziłoby dynamice ich reform, i byłoby nieuczciwe i nieszczerze. UE musi zasygnalizować swoją otwartość: ten, kto spełnia skądinąd słusznie wymagające kryteria akcesyjne, może do niej przystąpić. Złagodzenie kryteriów byłoby tak samo błędne, jak kategoryczna odmowa wobec (potencjalnych) kandydatów, nawet jeśli mogą oni być dalece nieprzygotowani do akcesji. W debatach o rozszerzeniu Unii, często pełnych powściągliwości i populizmu, Polska jako „młody członek” odnoszący sukcesy, oraz Niemcy jako głos wpływowy, a ostatnio niestety także „hamulcowy”, powinny wspólnie podejmować starania o etyczne traktowanie krajów zainteresowanych akcesją. Negocjacje akcesyjne powinny być rozpoczynane z większym wyprzedzeniem i ewentualnie być obliczone na dłuższy okres, tak, aby optymalnie wykorzystać je jako motor bardziej dynamicznych reform.

W obecnych i przyszłych procesach akcesyjnych w większym stopniu zaangażowane powinny zostać społeczeństwo obywatelskie, reprezentujące kraje zainteresowane przystąpieniem do UE, czy to przy wypracowywaniu wskaźników i raportów o poczynionych postępach, czy też wręcz przy prowadzeniu negocjacji. Bardziej ożywiona wymiana ze społeczeństwem obywatelskim państw członkowskich UE wzmocniłaby także w samej UE społeczną akceptację dla rozszerzenia. Tak więc np. studenci z krajów kandydujących z Bałkanów Zachodnich powinni mieć możliwość uczestniczenia w programie Erasmus. Dla społeczeństwa obywatelskiego najważniejszym pomostem do UE byłyby umowy o liberalizacji przy udzielaniu wiz. Kraje, z którymi UE współpracuje w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS), nie są dla niej łatwymi partnerami. Zarówno w Partnerstwie Wschodnim, jak i w południowym wymiarze EPS, UE konfrontowana jest z sąsiadami znajdującymi się w transformacji, bądź też państwami rządzonymi autorytarnie, często wykazującymi głębokie deficyty w sferze demokracji, i bardzo niestabilnymi. Z drugiej strony niedawne powstania w północnej Afryce pokazały, jak wielki potencjał zmian i przełomów tkwi w tych krajach. UE nieustannie musi upominać się o demokrację i poszanowanie praw człowieka oraz praw obywatelskich. Pozytywne zmiany nie powinny być jednak warunkiem współpracy UE z krajami objętymi EPS, tylko celem tej współpracy.

Polska jest szczególnie zaangażowana w Europejską Politykę Sąsiedztwa, przede wszystkim wobec państw Partnerstwa Wschodniego. Zaangażowanie to powinno uzyskać wszelkie wsparcie ze strony Niemiec. Dla krajów Partnerstwa Wschodniego zniesiony powinien zostać obowiązek wizowy na obszarze całej UE, co ułatwiłoby społeczne kontakty i umożliwiło lepsze poznanie UE. Wysoki priorytet należy się wsparciu wymiany młodzieży i studentów, tak jak i wzmocnieniu obywatelskiego Forum Partnerstwa Wschodniego. Również w wymiarze południowym EPS należałoby położyć nacisk na rozwój demokratycznego i krytycznego społeczeństwa obywatelskiego. Większa uwaga należy się przy tym instytucjom wspierającym demokrację, jak np. fundacjom politycznym, które w sposób sprawny, elastyczny i niebiurokratyczny wspierają procesy demokratyczne i ich aktorów w krajach objętych EPS.

Wspólnie utrzymywać bliskie kontakty z Rosją

Zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec kontakty z Rosją mają szczególne znaczenie. Stosunki polsko-rosyjskie oraz niemiecko-rosyjskie kształtują się jednak bardzo odmiennie i nie są wolne od problemów i różnic interesów. Mimo tego, a może właśnie dzięki temu, Polska i Niemcy mogą w poszczególnych dziedzinach występować wspólnie i kształtować stosunki Rosji z Unią Europejską w sposób aktywny i zorientowany na przyszłość. Prócz polityki energetycz-



nej dziedzinami tymi mogłoby być wspieranie społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, konstruktywne włączenie tego kraju w rozwój Partnerstwa Wschodniego czy wykorzystanie potencjalnej roli Rosji jako mediatora w Syrii i innych krajach, jak również zacieśnianie społecznych kontaktów. Ważna byłaby przy tym zarówno szczerza, a zarazem krytyczna postawa wobec tego, co dzieje się w rosyjskiej polityce wewnętrznej, jak i starania, by Rosja nie izolowała się od UE. Dlatego należałoby wypracować nowy rodzaj polsko-niemiecko-rosyjskiego, a także europejsko-rosyjskiego partnerstwa. Europa potrzebuje Rosji, a Rosja potrzebuje Europy.



Stosunki dwustronne

Pragniemy ożywionego polsko-niemieckiego partnerstwa, różniącego się od retoryki i symboliki minionej polityki pojednania. Nie chodzi przy tym o unikanie tematów historycznych, ale o dbanie o nową kulturę dyskursu. Dużą rolę do odegrania mają tu młodzież i społeczeństwo obywatelskie. Obie strony powinny z zaangażowaniem dostarczać instytucjom politycznym impulsów do współpracy w konkretnych dziedzinach. Oczywiście należy zapewnić potrzebną ku temu infrastrukturę.

Aktywne stosunki bilateralne pozbawione rutyny

W świadomości elit politycznych i opinii publicznej kształtowanej przez media tematy dwustronne ustąpiły kwestiom ogólnoeuropejskim. Nadal jednak czymś szczególnym pozostaje polsko-niemieckie sąsiedztwo i partnerstwo. W przeszłości w kontaktach tych dominowała symbolika, co z pewnością było konieczne i ważne. Także dzisiaj polsko-niemieckie drogowskazy historyczne muszą pozostawać widoczne w dwustronnej polityce, a kontakty pielęgnowane również w kategoriach symbolicznych.

To jednak nie wystarcza i przestało mieć najistotniejsze znaczenie biorąc pod uwagę rozwój stosunków polsko-niemieckich. W ostatnich latach osiągnęły one bowiem, szczególnie na szczeblu pozarządowym, taką jakość i intensywność, jaka była niewyobrażalna w momencie podpisywania polsko-niemieckiego Traktatu o Dobrym Sąsiedztwie i Przyjaznej Współpracy w 1991 r. Mimo że osiągnęliśmy ten nowy etap dobrych stosunków, nie możemy lekceważyć wciąż istniejących deficytów i potrzeb społeczeństwa obywatelskiego po obu stronach granicy. Od dłuższego czasu bowiem społeczeństwo obywatelskie jest motorem polsko-niemieckich projektów, wskazując państwowym podmiotom pola współpracy, w których jest potrzeba działania, i rozwijając w ten sposób wzajemne stosunki. Stanowi to konieczną podstawę dalszej stabilizacji i pielęgnacji fundamentów, które udało się zbudować w naszych relacjach.



Rozsądne ujęcie tematów historycznych

Ostatnie spory o film „Nasi ojcowie, nasze matki” pokazały, że historia nadal jest w stosunkach polsko-niemieckich tematem delikatnym. Ponownie wskazały na konieczność traktowania kwestii historycznych z najwyższym zrozumieniem punktu widzenia drugiej strony. Brakuje tu wciąż wiedzy i empatii. Odpowiednio merytorycznie ukierunkowany i finansowo dobrze wyposażony fundusz na realizację wspólnych projektów reżyserskich, który wspierałby produkcje w duchu europejskim, w nowoczesny sposób wyciągające konstruktywne wnioski z historii, mógłby być zachętą do tworzenia niezależnych produkcji filmowych. Bardzo ważnym projektem jest także wspólny podręcznik historii europejskiej, wciąż postulowany i zachwalany przez polityków. Projekt ten powinien zostać jak najszybciej zrealizowany. Po publikacji podręcznika, powinien być dopasowany do poszczególnych metod nauczania i w jak najszerszym zakresie używany w edukacji historycznej i politycznej.

Inicjować wspólne debaty na poziomie europejskim

Stosunki polsko-niemieckie w ostatnich dziesięcioleciach zmieniły się z problematycznych w jak najbardziej udane. Tę historycznie wyjątkową sytuację należy wykorzystać, biorąc pod uwagę nie tylko dwustronność tej relacji. W przyszłości decydujące będzie, czy uda się uruchomić dynamiczny tandem, który w debatach społeczeństwa obywatelskiego o aktualnych wyzwaniach prezentowałby progresywny punkt widzenia. Jednocześnie w obszarach, gdzie ich brakuje, inicjowane muszą być wspólne projekty i nadawane impulsy, by czynniki, które wpłynęły na sukces stosunków polsko-niemieckich, wykorzystać również na płaszczyźnie UE oraz poza nią.

Stawiamy na młodzież

Od lat politycy oficjalnie uznają znaczenie spotkań dzieci i młodzieży z obu krajów w ramach Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży. Należy jednak wzmocnić finansowanie tej organizacji, aby móc w przyszłości wspierać więcej konkretnych przedsięwzięć. Do lepszej jakości spotkań młodych obywateli mógłby długofalowo przyczynić się dobrowolny, społeczny rok sąsiedztwa. Inicjatywa taka pogłębiłaby zainteresowanie krajem sąsiadów i pomogła lepiej poznać jego język. Zintensyfikowana powinna zostać również wymiana młodzieży ze szkół zawodowych, by w przyszłości kontakty polsko-niemieckie mogły dotyczyć szerokich kręgów społeczeństwa.



Lepsza współpraca regionalna

Należy istotnie zreformować struktury instytucji typu Polsko-Niemiecka Komisja Międzyrządowa ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej, tak, aby stały się one miejscem faktycznej wymiany między regionami przygranicznymi i rządami – na szczeblu państwa. Aby w pełni wykorzystać istniejące możliwości współpracy, polsko-niemiecki region przygraniczny potrzebuje kompleksowej strategii i rozbudowanej infrastruktury komunikacyjnej. Regionalne potrzeby powinny być traktowane w Warszawie i Berlinie przychylnie i z całą powagą. Istnieje na przykład możliwość ściślejszej współpracy krajów nadbałtyckich – przede wszystkim w dziedzinie środowiska naturalnego i infrastruktury, a także kultury – zarówno na forach takich jak Rada Państw Morza Bałtyckiego, jak i na poziomie społeczeństwa obywatelskiego. Zagłębie Ruhry i Śląsk mogłyby natomiast intensywniej wymieniać się doświadczeniami w związku z perspektywą rezygnacji z węgla jako źródła energii, a także dotyczącymi gospodarczego i kulturalnego rozwoju regionalnego. Jako ciekawy projekt przyszłości na szczeblu partnerstwa miast obu krajów mogłaby powstać platforma wymiany doświadczeń w kwestiach dotyczących rozwiązywania problemów imigracyjnych i integracyjnych, tym bardziej, że i Polska staje się coraz częściej krajem docelowym dla imigrantów.

Rzeczowego podejścia wymaga problem przestępczości w polsko-niemieckim regionie przygranicznym. W porównaniu z latami 90. XX w., notowane tu liczby popełnianych przestępstw spadły, jednak od czasu poszerzenia strefy Schengen ponownie obserwuje się ich wyraźny wzrost. Polityczna reakcja na to powinna pozostać rzeczowa i roztropna, aby nie odbiła się na akceptacji dla swobody przemieszczania się. Jednocześnie należy wciąż usprawniać współpracę policji, sądów i służb celnych, np. finalizując rozmowy na temat nowej umowy o współdziałaniu policji obu krajów.

Szybkie połączenia komunikacyjne powinny mieć priorytet

Nowoczesne i szybkie połączenia komunikacyjne są niezbędne dla rozwoju gospodarczego i kulturalnych kontaktów obu krajów, szczególnie w regionie przygranicznym. To, czy Polsce i Niemcom uda się prędko osiągnąć w tym względzie znaczący postęp, będzie probierzem, jak poważne są ich deklaracje. W nadgranicznym ruchu kołowym zrealizowano konieczne inwestycje, jednak sytuacja w ruchu kolejowym jest nadal dalece niezadowolająca. Co prawda zawarto kilka umów (elektryfikacja trasy Berlin-Szczecin, czy kolejowa umowa ramowa), jednak droga do konkretnej, odczuwalnej przez pasażerów poprawy jest o wiele za długa. Należy nadać większe znaczenie tworzeniu planów i prawnych warunków ramowych oraz udostępnić środki inwestycyjne. Jeśli to niezbędne, należy niezwłocznie sięgnąć po środki unijne.



Podsumowanie i wnioski

Niniejsze opracowanie prezentuje nasze wizje i praktyczne pomysły na stworzenie prawdziwie solidarnej Europy. Nasze idee nie wynikają z narodowych pobudek, lecz jako właściwą drogę wskazują na rozwiązania wspólnotowe. Nie wolno ryzykować przyszłością Europy, dlatego trzeba dążyć do wyższego stopnia integracji w oparciu o demokrację.

Nasza wspólna wizja przyszłej Europy opiera się na filarach równych szans, solidarności, wolności, poszanowania zasobów naturalnych oraz zaangażowaniu obywatelskim, politycznym i społecznym. Nowa, silna Europa będzie mogła wносить impulsy na rzecz społeczno-ekologicznego rozwoju także w innych częściach świata. Pragniemy, aby na fundamencie tych wartości możliwie szybko zbudować polityczną Unię, w której polityka i gospodarka służą obywatelom, a nie odwrotnie. Niezbędna do tego jest dalej idąca demokratyzacja UE i jej wsparcie ze strony aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, które będzie stanowić krytyczną opinię publiczną.

Mając świadomość cierpień, jakich doznał nasz kontynent w przeszłości, oraz utrzymujących się kryzysów, my, młode Europejki i młodzi Europejczycy z Polski i Niemiec doceniamy wartość Europy. Dlatego żądamy od jej politycznych i ekonomicznych decydentów koniecznych reform, które trwale uchronią Europę przed kryzysami. Apelujemy zatem do polskich, niemieckich i innych europejskich polityków wszystkich partii, aby nie zaniechali starań o silną, odważną i solidarną Unię Europejską przyszłości.

Bibliografia

Böhnke, Olaf; Kellner, Michael: Sieben Thesen für eine rot-grüne Außenpolitik nach Merkel. URL: <http://www.progressives-zentrum.org/dpz.php/cat/43/aid/1164>; Berlin, 2013.

Niemiecka Centrala Kształcenia Politycznego: Europa – Altersstruktur und Bevölkerungsentwicklung. URL: <http://www.bpb.de/nachschlagen/zahlen-und-fakten/europa/70503/altersstruktur>; Bonn, 2013.

Dennison, Susi; Vaïsse, Justin: European Foreign Policy Scorecard. URL: http://ecfr.eu/content/entry/european_foreign_policy_scorecard_2013; London, 2013.

Despot, Andrea; Reljić, Dušan; Seufert, Günter: Zehn Jahre Einsamkeit. URL: http://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/aktuell/2012A23_despot_rlc_srt.pdf; Berlin, 2012.

Dullien, Sebastian; Fichtner, Ferdinand: Eine gemeinsame Arbeitslosenversicherung für den Euroraum. URL: http://www.diw.de/documents/publikationen/73/diw_01.c.410738.de/12-44-2.pdf; Berlin, 2012.

Dullien, Sebastian; Schwarzer, Daniela: Die Eurozone braucht einen außenwirtschaftlichen Stabilitätspakt. URL: http://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/aktuell/2009A27_dullien_swd_ks.pdf; Berlin, 2009.

Geden, Oliver: Wie solidarisch ist Europa? URL: http://www.swp-berlin.org/fileadmin/contents/products/fachpublikationen/Solidarischer_Energiebinnenmarkt_KS_Berliner_Republik_.pdf; Berlin, 2009.

Hacker, Björn: Der Fiskalvertrag braucht ein Protokoll. Erweiterung um Wirtschaftswachstum, Beschäftigung und soziale Kohäsion. URL: <http://library.fes.de/pdf-files/id/ipa/09083.pdf>; Berlin, 2012.

Langenbacher, Nora; Schellenberg, Britta: Europa auf dem „rechten“ Weg? Rechtsextremismus und Rechtspopulismus in Europa. URL: <http://library.fes.de/pdf-files/do/08337.pdf>; Berlin, 2011.

Machnig, Matthias: Ekologiczna polityka przemysłowa jako kluczowy element stabilnej gospodarki w Europie. URL: http://www.feswar.org.pl/fes2009/pdf_doc/Matthias_Machnig_PL.pdf; Warszawa, 2011.



Miłosz, Julita; Kotula, Andrzej: Polsko-niemieckie stosunki transgraniczne. URL: http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Biuletyn_Niemiecki/Biuletyn_Niemiecki_36__Polsko-niemieckie_stosunki_transg.pdf; Warszawa, 2013.

Schwarzer, Daniela: Eine politische Union für die Eurozone. URL: <http://www.b-republik.de/aktuelle-ausgabe/eine-politische-union-fuer-die-eurozone>; Berlin, 2012.

Syska, Michał (red.): Postępowe idee Europy Środkowej. URL: <http://lassalle.org.pl/wp2/wp-content/uploads/2011/06/OMSL-ProgressiveIdeas.pdf>; Wrocław, 2012.

Syska, Michał (red.): Socjaldemokratyczna Polityka Społeczna. URL: <http://polityka-spoeczna.pl>; Wrocław, 2012.

Szwed, Dariusz; Maciejewska, Beata: Zrównoważony rozwój metropolii Silesia, URL: http://www.feswar.org.pl/fes2009/pdf_doc/zrownowazony_rozwoj_metropolii_silesia.pdf; Gdańsk, 2011.

Szwed, Dariusz; Maciejewska, Beata: Green Jobs in Poland. Potentials and prospects. URL: http://www.fes-asia.org/media/publication/2012_GreenJobsInPoland_FES-EoT_Study_Szweed_Maciejewska.pdf; 2012.





www.feswar.org.pl

Fundacja im. Friedricha Eberta (FES) została założona w 1925 roku na mocy politycznego testamentu pierwszego demokratycznie wybranego prezydenta Niemiec Friedricha Eberta. Fundacja, której działalność w roku 1933 została zakazana przez narodowych socjalistów, a w roku 1947 wznowiona, jest największą i najstarszą wśród istniejących obecnie fundacji politycznych w Niemczech.

FES wspiera idee i główne wartości socjaldemokracji, a jej działania mają na celu zwiększenie partycypacji obywateli w życiu politycznym, wzmocnienie spójności społecznej, sprawiedliwe kształtowanie systemu społeczno-ekonomicznego, pogłębienie dialogu między związkami zawodowymi a światem polityki oraz nadanie globalizacji ludzkiej twarzy.

Ponadto Fundacja przyznaje stypendia szczególnie uzdolnionym studentom i doktorantom wyróżniającym się dużym zaangażowaniem społeczno-politycznym. Fundacja co roku wspiera ok. 2700 studentów i doktorantów, zwłaszcza z rodzin niezamożnych lub ze środowisk imigrantów.

Obok głównych siedzib w Bonn i Berlinie FES utrzymuje przedstawicielstwa w ponad 100 krajach na całym świecie. Biuro w Warszawie, istniejące od roku 1990, należy do największych.

Wydawca:

Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce

Nieodpłatna dystrybucja:

Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce

ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa

© 2014 by Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce

ul. Podwale 11, 00-252 Warszawa

www.feswar.org.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Komercyjne użycie materiałów wydanych przez Fundację im. Friedricha Eberta jest zabronione bez pisemnej zgody Fundacji.

Layout, skład i druk: MyWorks Studio, Warszawa

Autorzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi zawarte w tej publikacji. Wypowiedziane twierdzenia nie muszą w całości korespondować ze stanowiskiem Fundacji im. Friedricha Eberta (Friedrich-Ebert-Stiftung).

Printed in Poland 2014

ISBN 978-83-64062-00-1

Nota wydawnicza

Podstawą dla stworzenia dokumentu były liczne dyskusje w ramach Sieci Progresywnej „Polska-Niemcy 2020”. Policy paper odzwierciedla konsensus, a częściowo także i różnice zdań między członkami Sieci. Wymienienie poniżej ich nazwisk nie musi zatem oznaczać, że osoby te podzielają wszystkie tezy dokumentu. W każdym wypadku chodzi o prywatne poglądy podpisanych osób.

Członkami Sieci Progresywnej są

Katharina Abels, Andrzej Ancygier, Anna Bachmann, Andrzej Ceglarz, Jan Jakub Chromiec, Radosław Ciszewski, Bartosz Dominiak, Tobias Dürr, Karolina Fuhrmann, Klara Geywitz, Karoline Gil, Gerd Harms, Dagmara Jajeśniak-Quast, Vinzenz Kratzer, Enrico Kreft, Marek Krzakała, Magdalena Latkowska, Emilie Mansfeld, Daniel Martinen, Mikołaj Maśluk-Meller, Kamila Mazurek, Markus Mildenerger, Julita Miłosz, Beata Molo, Paweł Moras, Daria Mudzo-Wieloch, Dietmar Nietan, Michał Nowosielski, Katarzyna Piotrowska, Anna Quirin, Clemens Schöll, Hanna Schudy, Ingo Schuster, Thomas Strobel, Michał Syska, Jarosław Szczukowski, Kacper Szulecki, Dariusz Szwed, Vera Trappmann

Redakcja

Katharina Abels, Emilie Mansfeld, Vera Trappmann,
Knut Dethlefsen, Bastian Sendhardt